

GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ. 8 GROSZ.

PISMO CODZIENNE

WYKAZ CEN:

rocznie	Kor. 13.00	z przesyłką pocztową	Kor. 24.00
półrocznie	6.50		12.00
kwartalnie	3.30		6.00
miesięcznie	1.10		2.00

za dostarczenie 30 dni miesięcznie

Dla wiościan z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

WYKAZ CEN:

przed tekstem I str.	Kor. 1 hal. 00.
w tekście II i III str.	1 " 60.
po tekście	— " 50.
nekrologi	— " 60.
nadstawy	2 " 20.
osobiste	1 " 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1/3 hal. od 1 luty. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i orowinow 10 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, Nr 10; tel. 25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

**PIERWSZO-
RZEDNY - „OAZA” KINO
TEATR**

Najnowszy obraz z serii URBANA GADA

Tylko 3 dni! Tylko 3 dni!

SENSACJA!!!

Ceny miejsc podwyższone.

KOCHANKA APASZA

wzruszający sensacyjny dramat w 5 częściach z udziałem w głównej roli wszech-
światowej artystki duńskiej, dyplomowanej piękności MARJI WIDAL.

TELEGRAMY.

Komunikat austriacki.

Wtorek, 6.2 1917.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na północy - wschód od Kirlibaby oddziały pułku strzelców polnych Nr. 26 przedarły się do głównego nieprzyjacielskiego stanowiska, zabiły 20-tu Rosyan i zburzyły nieprzyjacielskie okopy.

Pod Comanesci nieprzyjacielski lotnik został zmuszony w walce napowietrznej do wyśłowania.

WŁOSKA i POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Bez zmiany.

v. Hofer, feldmar.-porucznik zastępca szefa sztabu generalnego.

Komunikaty niemieckie.

Poniedziałek, 5.2 1917.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta.

Od północnego brzegu Ancre aż do Somme toczyły się w niektórych odcinkach walki piechoty wśród silnego ognia artylerii.

Przeciwatakiem odebrano Anglikom na wschód od Beaucourt większą część rowów. Pozostało przytem około 100 jeńców w naszych rękach. Po południu spełzną na niczem gwałtowny ogień angielski na północ od Beaucourt. W nocy kilkakrotnie natarcia znacznych sił na nasze stanowiska na wschód od Gradecourt aż na południe od Pys. Walczono też na drodze od Boulencourt do Gueudecourt.

Na południe od Somme podjazd sprowadził z linii nieprzyjacielskich przeszło 20 Francuzów i Anglików.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa armii gen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego.

Nad Narajówką ruszyły drobne oddziały rosyjskie przeciw naszym zasiekom, lecz odparto je ogniem armatnim.

Na froncie gen.-pułkownika arcyksięcia Józefa i w grupie wojska gener.-feldmarszałka Mackensena, przy niewielkim ogniu artyleryjskim i utarczkach przed stanowiskami, położenie ogólne bez zmiany.

Front macedoński.

Niema nic nowego.

Pierwszy generał kwaterymistrz Ludendorff.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL. 6.2 (B. K.). Główna kwatera ogłasza dn. 3.2 b. m.

Na froncie Tygrysu dn. 1 b. m. gwałtowna walka działowa na południe od Tygrysa. W odcinku Falahe ogień działowy i korzystne dla nas walki patrol. Według doniesień jeńców, dn. 1 i 2 b. m. zostały, podczas stoczonych walk, dwa nieprzyjacielskie bataliony ze stanem efektywnym po 700 ludzi w zupełności zniszczone.

Front perski: Zabraliśmy kol. mne prowiantową, złożoną z 335 wielbłądów z ładunkiem.

Front kaukaski: Nieprzyjacielskie próby atakowe na nasze prawe skrzydło zostały odrzucone. Według dalszych wiadomości podczas ostrzeliwania wyspy Tenedos zniszczono jedno działko obronne i wieżę morską oraz sześć szalup transportowych.

Ni przyjacielski okręt, który się usiłował zbliżyć do zatopionego przez nas koło Castellorizo nieprzyjacielskiego krążownika, został również naszym ogniem działowym zatopiony.

Cesarz Wilhelm u króla bułgarskiego.

BERLIN. 6.2 (B. K.). (Biuro Wolffa). Cesarz odwiedził dnia 3 b. m. w Piszczanach przebywającego tam króla bułgarskiego, z którym kilka godzin os. bno konferował.

Łącznie z tem odbył się następny obiad dworski przy udziale orszaków monarchów, poczem cesarzowi przedstawiono panów i panie z węgierskiego Czerwonego Krzyża na którego dochód cesarz wili złotą szpilkę z inicjałami węgierskiej korony.

Wieczorem odjechał cesarz z powrotem do głównej kwatery.

Po wystąpieniu Stanów Zjednoczonych.

LUGANO. 6.2 (B. K.). Według wiadomości z Londynu posł. niemiecki w Stanach Zjednoczonych, Bernstff otrzymał od Departamentu Stanu dnia 4 b. m. o godz. 2 ej po południu paszporty.

Posł. austro-węgierski hr. Tarnowski wręczył sekretar.owi Stanu swoje listy awizytelne.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych ogranicza się dotychczas do Niemiec.

Posł. Stanów Zjednoczonych w Berlinie Gerard otrzymał polecenie zażądania przed odjazdem z Niemiec paszportów dla wszystkich poddanych amerykańskich, pragnących opuścić Niemcy.

Prezydent Wilson trzymał swe zamiary w tajemnicy aż do chwili, gdy ministerium marynarki ukończyło tego rodzaju zarządzenie jak zniknięcie wszystkich arsenałów dla ludzi obcych, otoczenie tajemnicą wszystkich działań floty, otoczenie strażą internowanych okrętów niemieckich, oraz do chwili poczynienia przez inne władze, odpowiednich przygotowań na wypadek niepokojów i zamachów na publiczne urzędnika, mogących wyniknąć z nowego ukształtowanie się międzynarodowych stosunków.

Ładunek przygotowany dla łodzi podwodnej „Deutschland” został spalony.

Załoga niemieckiego okrętu „Waszyngton” zniszczyła maszyny okrętowe.

Prasa wiedeńska o wystąpieniu Wilsona.

WIEDEN. 6.2 (B. K.). Prasa wiedeńska omawia wystąpienie prezydenta Wilsona spokojnie i rzeczowo oraz stwierdza, że w razie, gdyby to była ostateczna decyzja Wilsona stał by ona w całkowitej sprzeczności z ostatnią akcją pokojową Stanów Zjednoczonych, i byłaby wzięciem przez Amerykę na siebie odpowiedzialności za dalsze trwanie wojny.

Neutralni przeciwko Niemcom.

BERNO. 6.2 (B. K.). Prezydent Wilson zwrócił się do rządu szwajcarskiego z propozycją przyłączenia się Szwajcarii do wystąpienia Stanów Zjednoczonych przeciwko Niemcom.

Gerard wyjeżdża.

BERLIN. 6.2 (B. K.). Posł. amerykański Gerard zażądał wczoraj po południu swoich paszportów.

Odznaczenie generała Puchalskiego.

WIEDEN. 6.2 (B. K.). Cesarz nadał krzyż wojskowej zasługi drugiej klasy z dekoracją wojenną generał-majorowi Stanisławowi Puchalskiemu w uznaniu wybitnego i skutecznego kierownictwa Legionami polskimi w obliczu nieprzyjaciela.

Zajęcie niemieckich okrętów.

BERLIN. 6.2 (B. K.). Według nadszłych tutaj wiadomości, rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki oprócz zgłoszonych już okrętów handlowych zajął także niemieckie krążowniki pomocnicze, leżące w portach amerykańskich. Załogi tych krążowników internowano.

Konferencje w Madrycie.

RZYM. 6.2 (B. K.). Ag. Stefani donosi z Madrytu: Król Alfons konferował z prezydentem ministrów Romanonesem onegdaj aż do północy wczoraj rano czas dłuższy. Prawdopodobnie przedmiot konferencji stanowiła odpowiedź Hiszpanii na notę niemiecką. Ministrowie wczoraj po południu zebraли się na naradę.

Hiszpania wobec zaostrzonej wojny morskiej.

MADRYT. 6.2 (B. K.). Ag. Havasa donosi pod datą 3 b. m.: Rano posłowie Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii odwiedzili prezydenta ministrów. Przed południem odbyła się trzygodzinna Rada ministrów. Po posiedzeniu oświadczył Romanones, że niemiecką notę i jej następstwa zbadano ze wszystkich punktów i złożono królowi sprawozdanie o przewidywanych zarządzeniach i następstwach, co do których nie powzięto jeszcze żadnej stałej decyzji.

Pogląd prasy szwedzkiej.

SZTOKHOLM. 6.2 (B. K.). Pisma sztokholmskie wypowiadają zdanie, że zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką a Niemcami nie wpłynie poważnie na zmianę ogólnej sytuacji.

Pogląd prasy duńskiej.

KOPENHAGA. 6.2 (B. K.). Prasa duńska wypowiada pogląd, że zerwanie stosunków pomiędzy Ameryką a Niemcami niekoniecznie musi doprowadzić do wojny między temi państwami.

Czesi a dynastia.

WIEDEN. 6.2 (B. K.). Zamieszkujący Wied. Czesi urządzili uroczystość hołdowniczą na cześć dynastji.

Kluby uliczników.

Pośród rozlicznych kierunków pracy społecznej obecnej doby, aktualną nowością dnia są „Kluby uliczników”. Instytucje to nie nowe; w Ameryce i Skandynawii cieszą się pomyślnym długoletnim rozwojem, jako typowy wynik nowoczesnych warunków życia wielkomiejskiego. Ulica—ten barwny potok życia—porywa z sobą dziecko, które w jednej izbie bywa 20 tym nieraz mieszkańcem, a zawsze zawada przy pracy. Porywa zmiennością obrazów i wrażeń, a kształci — po swojemu. Uczy szybkiej orientacji, sprytu, spostrzegawczości, ale jednocześnie uczy oszukiwać, kraść, kłamać, rozbijać, przeklinać i krzywdzić. Poglądowa nauka ulicy nie oszczędza młodej duszy przykładów najciemniejszych stron życia i porzuca wreszcie moralnego rozbitka w 10-ym, 12-ym roku życia. Marują się i przepadają wielkie talenty i zdolności geniusze, łamią się serca i charaktery. Krzywda osobista, niepowetowana strata społeczna bije w oczy. To też miasta zachodu stanęły do walki z ulicą, podały dzień bratnią wydziedziczoną, stworzyły kluby uliczników. Społeczeństwo polskie nie mogło i nie powinno było pozostać w tyle. Zналиśmy sympatyczny choć smutny typ warszawskiego ulicznika. Pościągł nas żywocią, sprytem, humorem, razili przebiegłością, skłonnością do kradzieży; przez czas długi znaliśmy powierzchownie, częściej tylko z literatury, ulicznika. Dopiero w czasie wojny szersze warstwy zetnęły się bliżej z całą nędzą ulicy. Pracujący w licznych heblarniach, uderzeni mnogością chłopaków bez zajęcia i opieki, przede wszystkim uczuli krzywdę i podjęli ciężką lecz owocną pracę. Na wiosnę 1915 r. powstaje pierwszy polski klub uliczników, przy ul. Leszno № 57.

Chłopiec zdziczały, z nadmiaru swobody, wzrastający przez lat sze reg, jako rozhukane zwierzątko, nie daje się ująć w żadne karby szkolne czy społeczne, staje się uliżnikiem. W terminie wobec ciężkich warunków obecnych, rzadko wytrzymać może. Żyje więc ze sprzedaży gazet, papierosów, gry w pieniądze i guziki, karty i wreszcie „z wolnego przemysłu”, jakim są drobne kradzieże, na placach targowych, „chodzenie” za węglem i drzewem, wiezionem na wozach. Miejsce bladego, chorowitego dziecka suteryny, sympatycznego, zawsze wesołego ulicznika, zastępuje wreszcie bandyta. Łobuz, ulicznik, „złodziejaszek”, „grandziarz” — oto samorzutnie powstałe nazwy, które najistotniej charakteryzują materyał odpowiedni dla klubów. Naszym zadaniem jest zebrać owych pokrzywdzonych, którzy jako owe nieszczęsne ptaki niebieskie, nie sieją wprawdzie i nie orzą, ale też nie myją się, często nie jedzą, a nocują w piztulkach czasem, częściej pod mostami lub w beczce. Charakter klubów naszych innym być musi, niż zachodnio europejskich i amerykańskich, jak innym jest nasze życie wewnętrzne, jego potrzeby i zadania. Dewiza pracy w klubach winno być: „Walka z ulicą” zniweczenie jej wpływu zgubnego. Jak cel ten osiągnąć?

Oto parę zasad: 1) klub musi ulicznikowi ulicę zastąpić; życie w nim musi być równie żywe, barwne, bogate. 2) Musi pozwolić mu wydać energię i żywność; zapewnić mu więc ruch, zabawę i ćwiczenia. 3) dać mu się wykrzyzczyć i wyga-

dać przez śpiew i wspólne rozmowy. 4) Dać mu inicjatywę własną, więc stworzyć wewnętrzne życie klubu na wzór małego społeczeństwa. Klub musi siły duchowe i fizyczne chłopca skierować w dodatnim kierunku i nieznacznie, ale skutecznie współdziałać, by tą drogą stworzyć moralne fundamenty jego duszy, jakich nikt nigdy w niej nie położył. Na tej podstawie budować należy ideał mocnego i prawego człowieka, obywatela i Polaka. Często bosy i obdarty chłopiec, zmarznięty przy sprzedaży papierosów i gazet, spracowany w warsztacie, w terminie, czy na „dzionce”, znajduje w klubie lokal czysty, ciepły, jasny i wesoły, kupuje kolację pożywną, a tanią (1—2 kop., byle była zasada: pracujesz, zarabiasz—wstydz się „darmochy”). Patrzy, słucha, dziwi się. On dotąd nie podobnego nie widział, to też w pierwszą chwilę traci pewność siebie, zamyka się w sobie i z żywego rozhukanego łobuza, staje się nieśmiałym dzieckiem. Ale wkrótce ośmiela się, zaczyna swój klub kochać. Zalety duszy rozwijają się normalnie, wady po trochu góra, zdrowe ziarna rzucają w bujną rolę, wydają plon. Każdy szczegół, ożywy mieszkanka, obrazy, okazy przyrodnicze, powinny budzić w nim myśl, a rozbudzoną—karmić. Odpowiednie gry, zajęcia intelektualne, stolarskie i t. p. uczą, że można się bawić bez hazardu, pracować z przyjemnością, być wesołym, nie krzywdząc słabszych. Ulicznik klub pokocha wkrótce, jak matkę, a coraz nowe wrażenia budzą w nim potężniejszą jeszcze miłość wspólnej matki—ojczyzny. Oto zasady. Jakich kształty w czynię? Klub nie powinien obejmować więcej członków, jak 30—40, gdyż niemożliwym się okazało wpływanie na większą masę bez pomocy rygorów i formulek szkolnych. Wiek najodpowiedniejszy od 12—15 lat, z dopuszczeniem naturalnie pewnych odstępstw. Godziny najwłaściwsze: 5—9, a więc chwila, gdy chłopiec, wyprzedawszy kuryki, skończywszy robotę, czy też zmęczony łobuzerką uliczną, zastanawia się co począć z resztą wieczoru. Klub musi być otwarty codziennie, a zwłaszcza w święta wieczorami, zastąpić chłopcom iluzję, bójkę, włóczęgę. Klub nie powinien wymagać od chłopca rzeczy dlań niemożliwych, a więc nie może zamykać nawet w obszernej sili w czasach wiosny i lata. Dlatego program zajęć należałoby zrbic podwójny: na półrocze zimowe i letnie. Rozpatrzmy najpierw zimowe. Pierwsza godzina winna być przeznaczona na „zajęcia dowolne”. Chłopcy się schodzą, jedni wcześniej, inni od pracy — później. Wedle swych chęci przeglądają roczniki „Wieczorów Rodzinnych”, „Mojego Pisemka”, Tygodnika Ilustrowanego”, „Wędrowca”, wymieniają książki w swej bibliotece, wycinają laubzga, bawią się. I tu otwiera się ogromne pole pracy dla kierowników. Każda rycina, przeczytana i opowiedziana książka, nieporozumienie między chłopcami powstałe czy kłótnia, dają temat do nieprzygotowanych, ale najwartościowszych pogadarek, bo z życiem związanych. A ileż pytań chłopców, jak się współczesni zjawiskami i faktami historycznymi interesują. Od 7—8 i pół czasu na śpiewy, które mają olbrzymie znaczenie w klubie. Często najcenniejsze natury dadzą się w zgodny chór zamienić, a zjawisko to potem i na inne wypadki da się przenieść. Toż samo można powiedzieć o gimnastyce mustrze, za którą chłopcy przepadają. W tych też godzinach najlepiej urządzić pogadanki religijno-etyczne, z historii Polskiej,

hygieny, przyrody i krajoznawstwa, wreszcie tak ważne dla rzemieślników pogadanki technologiczno-fizyczne. Pogadanki o obowiązkach przyzłego obywatela kraju i wybracy, o obowiązkach dzisiejszych ich, jako przyszłych obywateli miasta, o szanowaniu własności społecznej, o obowiązkach względem rodziny, społeczeństwa i Boga, dobrze jaknajprzystępniej prowadzone, mogłyby się stać podwaliną do budowy odrodzonego społeczeństwa. Największą pomocą przy pogadankach takich są przezrocza, ulubione przez chłopców, okazy przyrodnicze, wykresy statystyczne i poglądowe u-symbolizowanie skutków palenia, nijaństwa i t. p. Za dwa razy w tygodniu powinny mieć miejsce lekcje rysunków, zwłaszcza technicznych tak niezbędnych dla inteligentnego rzemieślnika. O g. 8 i pół kolacja, wkładanie pieniędzy do kasy oszczędności, porządkowanie naczyń, gospody i tak do 9 ej. W niedzielę plan dowolny zabaw, pokazów, przezroczy, gier, wycieczek, zwiedzania wystaw w muzeum i t. p.

Rada polskich Stowarzyszeń pracowniczych.

Prezydium policyi niemieckiej zatwierdziło statut rady polskich stowarzyszeń pracowniczych.

Rada rozciąga swoją działalność na Warszawę i okolice. Siedzibę swoją ma w m. st. Warszawie. Rada ma na celu ujednolajnienie i jednocześnie działalność zrzeszeń pracowniczych dla obrony i poprawy materyalnego, społecznego i kulturalnego bytu pracowników, do zrealizowania tego celu dąży przez:

a) podejmowanie akcji, mającej na celu poprawę bytu, drogą normowania godzin, polepszenia warunków pracy i podniesienia płacy pracowników, b) reprezentowanie pracowników podczas ich zatargów z pracodawcami, pośredniczenie w zatargach, zawieranie umów zbiorowych, mających moc prawną; (sprawy punktu b powinny być załatwiane w porozumieniu z odpowiednimi mi zrzeszeniami zawodowymi); c) organizowanie pomocy wzajemnej wśród pracowników: 1) unormowanie pośrednictwa pracy, 2) badanie stanu rynku pracy i jego tendencji, 3) pomoc informacyjną, 4) współdziałanie przy tworzeniu kas pomocy na wypadek utraty posady itp.; d) współdziałanie w pracy oświatowej wśród rzesz pracowniczych przez organizowanie szkół, kursów i pogadarek zawodowych; e) propagandę ruchu zawodowego i zbieranie danych statystycznych; f) reprezentowanie na zewnątrz zrzeszeń, wchodzących w skład rady w sprawach dotyczących ogółu pracowników; g) zwalczanie zjazdów w sprawach ogółu pracowniczych; h) wydawanie pism, broszur i dzieł, poświęconych sprawom zawodowym.

Do rady należeć mogą delegaci wszystkich polskich zrzeszeń zawodowych, grupujących pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, posiadających niemniej, jak 100 członków.

Każde zrzeszenie, liczące od 100 do 300 członków, wysła do Rady 2 delegatów; liczące od 300 do 600 — 3 delegatów, od 600 do 1000 — 4 delegatów, od 1001 do 1500 — 5 delegatów itd. — na każdy następnych 500 członków po 1 ym delegacie więcej.

Liczbę członków zrzeszenia określa się na zasadzie danych z ostatniego sprawozdania rocznego.

Fundusze rady powstają: 1) ze stałego opodatkowania każdego zrzeszenia, 2) z innych źródeł.

Jak członkowie-założyciele pod-

pisali podanie delegaci 5 zrzeszeń pracowniczych: 1) Tow. pracowników handlowych i przemysłowych, 2) Stow. kobiet, pracujących w przemyśle, handlu i biurowości, 3) Związku bankowców, 4) Związku buchalterów i 5) Związku zawod. pracowników przemysłowych. Stosownie do p. 4 g. statutu. Tow. prac. handlowych wysła do rady 7 delegatów, mianowicie pp.: Jana Bobińskiego, Jana Biernackiego, Karola Hoffmana, Jana Włodz. Lgockiego, Władysława Łopińskiego, Stefana Pawlikowskiego i Felicyę Sarniankę.

Wkrótce zwołane będzie zebranie organizacyjne rady.

2 estrady i sceny.

Teatr Wielki.

— Dzisiaj czwarty raz doskonała i pełna humoru komedia „Familijska”, która po środowym przedstawieniu zjeżdża z repertuaru.

— We czwartek melodyjna operetka Oskara Straussa „Dokoła miłości”.

— W piątek premiera operetki „Jenerał huzarów”, z której próby odbywają się codziennie pod kierunkiem p. Winiaszkiewicza—wokalną stronę przygotowuje pani Rupniewska, orkiestrę prowadzi dyr. H. Leczek.

Następna premiera głosnej sztuki z rosyjskiego A. Ostrowskiego „Łapownicy” (intratna posada) wystawiona pod kierunkiem dyr. Halickiego, ukaże się po raz pierwszy w sobotę dnia 10 b. m.

KRONIKA.

Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

**** Teatr Popularny w Zamościu.** Zespół artystyczny teatru popularnego z Lublina pod kierunkiem pana Siekierzyńskiego zjeżdża do Zamościa 8 b. m. na cztery występy. Dane będą operetki oraz f rsy. Pomiedzy innymi udział przyjmuje p. M. Czernek, prima donna.

Z MIASTA.

**** Ankieta w sprawie materyalnego położenia nauczycieli ludowych.** Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie (I Oddział przy ul. Ogrodowej Nr. 10) rozesało przed 2 ma miesiacami do nauczycieli ludowych ankietę zarobkową, która obejmuje poszczególne pozycje dochodów i wydatków nauczyciela.

Obecnie za pośrednictwem Redakcyi „Szkoły Polskiej” (Lublin, skrzynka pocztowa 23) Zarząd Stowarzyszenia otrzymał już znaczną ilość odpowiedzi od nauczycielstwa z poszczególnych gmin. Wszakże jeszcze nie wszystkie powiaty nadesłały swe odpowiedzi.

Wobec tego Zarząd Stowarzyszenia zwraca się do Sz. kolegów nauczycieli i nauczycielek z prośbą o łaskawy szybki zwrot wypełnionych egzemplarzy ankiety z załączeniem podpisu i adresu.

Ankieta zostanie w możliwie krótkim czasie wszechstronnie opracowana i przesłana do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego z załączeniem odpowiednich wniosków, zmierzających do należytego uregulowania sprawy podniesienia płacy nauczycieli ludowych.

Wobec ważności poruszonej sprawy Zarząd Stowarzyszenia prosi o zadasz nie wiadomości ścisłych, jaknajdokładniej odzwierciadlających faktyczny stan obecny dochodów i wydatków nauczyciela.

**** Jak się robi stal?** Dzisiaj w środe rozpocznie się w Wydziale Społ. Wych. przy Lub. Stow. Społ. cykl czterech wykładów popularnych z techniki p. t. „Jak się robi stal”? Wykładać będzie inż. Zygmunt Dreszer. Wykłady te powin-

ny obudzić szerokie zainteresowanie zarówno ludzi, zajmujących się sprawami technicznymi, jak społecznymi, wyrób stali bowiem i związane z nią działy przemysłu to jedna z najważniejszych części wytwórczości społecznej. Rzeczy te każdy znać powinien. Wykłady odbywać się będą w środy i piątki. Początek o godz. 8 ej. Wejście od ul. Bernardyńskiej 2 — II p. Wstęp dla członków L. S. S. 10 hal., dla gości 20 halerzy.

Ze stowarzyszenia słujących św. Zyty. Wczorajszym „Głosie” umieściliśmy na tem miejscu notatkę, pochodzącą od jednej z członkiń wymienionego stowarzyszenia, w której występuje ona przeciwko: urządzaniu w temże stowarzyszeniu balów, gdy w kraju skutkiem wojny odczuwa się biedę, gdy znaczna liczba służących nie ma zajęcia i cierpi głód oraz nędzę.

Na skutek tej notatki ze strony zarządu otrzymaliśmy informację, że żadnych „balów” w stowarzyszeniu nie urządzano lecz jedynie zebranie towarzyskie w sali Szkoły Realnej, udzielanej stowarzyszeniu darmo. Na zebraniach tych deklamowano, śpiewano, grano na fortepianie i prowadzono pogadankę towarzyską.

Należy przytem zaznaczyć, że stowarzyszenie rozwija się normalnie i pomyślnie. Oł Nowego Roku przybyło około 150 członkiń, a ogół na ich liczbę wynosi już około 340. Jest to najlepszym dowodem, że stowarzyszenie prowadzone jest w sposób odpowiadający potrzebom członkiń.

Zebranie ogólne, na którem złożone będzie sprawozdanie z czynności zarządu, zwołane zostanie wkrótce. Na tem zebraniu członkinie będą mogły dowiedzieć się dokładnie o tem co się dzieje w stowarzyszeniu.

Sprzedż sioniny, smalcu, boczk i kiełbasy. Magistrat m. Lublina, Wydział Aprowizacyjny, podaje do wiadomości o gółu, że w czwartek dnia 8 lutego b. r. w sklepach: Stowarzyszenia Spożywczego „Jutrzenka” Bychawska Nr. 3 i Wydziału Aprowizacyjnego św. Duska Nr. 12 sprzedawane będą: pochodzące z konfiskaty przez Milicję Miejską: słonina w cenie kor. 3 40 za funt, smalec kor. 4, boczek kor. 3 90, kiełbasa kor. 2 80. Wszystkie te artykuły sprzedawane będą po przedstawieniu karty chłbowej na m. luty po pół funta na rodzinę. Każdy kupujący ma prawo nabyć tylko jeden z wyszczególnionych produktów. 88

Na ewakuowanych z Wołynia. Połowa czystego zysku z przedstawień w Kino Wojennem dziś we środę 7 i jutro, we czwartek 8 b. m. przeznaczona została do rozporządzenia Głównego Komitetu Ratunkowego na korzyść ewakuowanych z Wołynia.

Należy się spodziewać, iż publiczności nasza skorzysta z tej sposobności i tłumnie pospieszy w dniach wskazanych na przedstawienia, aby przyczynić się do złagodzenia ciężkiej doli ewakuowanych.

„Wskreszenie Polski”. Bioskop „Louvre” wkrótce demonstrować będzie interesujący obraz p. t. „Wskreszenie Polski”. Treść obrazu oparta jest na wypadkach historycznych od czasu pierwszego rozbioru Polski do obecnej chwili. Akcja rozwija się na tle panoramy miast Polskich.

Z kuchni Nr. 2. W mieście styczniu b. r. wpływy kuchni robotniczej Nr 2 wyniosły: z Komit. leat. Miejsk. 4000 kor., za obiady 311 kor. 50 h., za herbatę 175 k. r. 3 h., razem 6987 k. 06 h., wydatki obiaz z delfytem za grudzień ub. g. (259 k. 56 h.) wyniosły 6352 k. 43 h.,

pozostało więc na luty 634 k. 63 h. Obiadów wydano: 5578 po 50 h. 75 po 30 h., 1846 bezpłatnych i 217 dla administracji. Porcy herbaty po 12 h. wydano 1463.

Zaczadzenie. Aleksander Barwiński lat 21, i Jan Wachowski, lat 44, zamieszkali przy ulicy Weślej Nr. 4, po powrocie wieczorem do mieszkania napalili w piecu i zawzięcie pozasuwali szyby wskutek czego podczas snu zagorzel. W nocy przyszedł ich spółlokator i zauważywszy wypadek, dał znać Pogotowiu, które odwiedziło chorych do szpitali pp. Szarytek na kurację. Stan zdrowia B. i W. nie budzi obaw.

Za brudy w piekarni. Podczas rewizji piekarni Bajli Weisbrota na przedmieściu Wieniawa stwierdzono, że właściciel w lokalu piekarni utrzymuje kury i psa zaś w nocy lokal ten służy za sypialnię dla dzieci. Właściciela piekarni pociągnięto do odpowiedzialności.

Ofiary. W drugą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża ś. p. Józefa Skolimowskiego składam kor. 20 na obuwie dla ubogich dzieci.

Dla uczczenia ś. p. Władysława Wolskiego na ewakuowanych z Wołynia składa koron 10 Stefan Madler z córkami.

Tymczasowy Regulamin Obrad Rady Miejskiej miasta Lublina.

III.

§ 21. Mówcy wygłaszają przemówienia tylko z pamięci. Odczytywać wolno sprawozdania, wyciągi cyfrowe, dokumenty i cytaty, jak również interpelacje, wnioski i oświadczenia.

§ 22. Przewodniczący ma prawo przetrzącać mówcę, aby nie odbiegał od przedmiotu, może przywołać go do porządku, gdy mówca na przestrożę nie zważa, lub pozwala sobie na niewłaściwości. Jeżeli mówca będzie dwukrotnie w toku jednego przemówienia przywołany bezskutecznie do porządku, służy Przewodniczącemu prawo odebrania mu głosu; zarówno Przewodniczący, jak mówca mogą w tej kwestyi odwołać się do decyzji Rady. Każde powołanie do porządku winno być zaznaczone w protokół.

Jeżeli Radny, pomimo dwukrotnego w ciągu jednego posiedzenia przywołania do porządku, ponownie na tem samem posiedzeniu porządek zakłóca, Rada, może na wniosek Przewodniczącego, pozbawić Radnego prawa głosu na cały czas trwania posiedzenia, a w wypadkach poważniejszych wykluczyć go z posiedzeń Rady, nie dłużej jednak niż na 5 posiedzeń.

W razie postawienia wniosku o wyłączenie, należy udzielić głosu w tej sprawie zainteresowanemu lub innemu Radnemu przez niego upoważnionemu.

W wypadku znaczącego zakłócenia porządku zebrania, Przewodniczący za wiesza posiedzenie lub je zamyka.

Protesty przeciwko czynnościom Przewodniczącego wolno składać jedynie na piśmie; będą one dołączone do protokołu b z odczytywania.

§ 23. W razie gdyby nienależący do Rady m. obywatel mógł dać w jakiej sprawie ważne wyjaśnienie, wtedy Rada m. na wniosek sekcji, komisji lub najmniej 10 Radnych rozstrzygnie większością głosów sprawę wysłuchania obywatela tego pod czas posiedzenia.

§ 24. Po zamknięciu rozpraw nad wnioskiem Przewodniczący zarządza głosowanie.

Wnioski należy podawać pod głosowanie w formie twierdzącej; na którą można wypowiedzieć: „za” lub „przeciw”.

Poprawki do wniosku powinny być podane pod głosowanie przed głosowaniem nad całością wniosku. Z pośród kilku zgłoszonych poprawek należy najpierw podać pod głosowanie najdalej idącą.

W przdmiecie redakcyi i kolejności pytań, Radni mogą czynić zarzuty i wnioski poprawki. Jeżeli tych poprawek Przewodniczący nie uwzględni, winien je podać pod decyzję Rady.

Każdy z Radnych może zażądać podziału wniosku, jeżeli da się on podzielić. Głosowanie odbywa się jawnie. Wybór sposobu głosowania pozostawiony jest Przewodniczącemu. Przewodniczący stwierdza i ogłasza wynik głosowania.

W razie wątpliwości obliczenia głosów, zarządza Przewodniczący próbę przeciwną. Jeżeli obliczenie, dokonane w ten sposób, nie wzbudza wątpliwości, uważane będzie za ostateczne; w razie przeciwnym Prze-

wodniczący zarządza głosowanie imienne.

Głosowanie imienne będzie również zarządzane w każdym wypadku na żądanie 20 Radnych. Głosowanie imienne odbywa się w tem sposób, że jeden z Sekretarzy wywołuje nazwiska Radnych, drugi zaś protokuje ich odowiedzi.

Przez aklamację głosować nie wolno. Na żądanie przynajmniej 10 Radnych może Rada m. uchwalić głosowanie tajne. Tajne głosowanie odbywa się kartkami.

§ 25. Dla prawomocności uchwały konieczna jest na sali obecność więcej niż połowy ogólnej liczby radnych, w stosunku zaś do uchwał, wymagających zatwierdzenia ze strony Władz, 2/3 ogólnej liczby radnych.

§ 26. Uchwały zapadają bezwzględna większością głosów.

§ 27. Rewizya uchwał Rady może nastąpić jedynie wtedy gdy 2/3 radnych o bnych oświadczy się za tem

§ 28. Wybory są tajne i odbywają się za pomocą kartek wyborczych.

Kartki puste nie są brane w rachubę.

Wybory przez aklamację są dopuszczalne wtedy tylko, jeżeli nikt z radnych nie zażąda głosowania tajnego.

Przy wyborach do sekcji i komisji należy stosować wybory proporcjonalne w ten sposób, że każdy z radnych na kartce wypisuje 2/3 ilości członków komisji.

§ 29. Rada miejska podzieli się na sekcje w ilości, odpowiadającej liczbie wydziałów magistrackich. Oprócz sekcji Rada ma prawo ustanawiać komisje stałe lub czasowe według swego uznania. Nadto czasowym komisjom winien być dany przez Radę termin prekluzyjny przedstawienia rezultatu swych prac.

Każdy radny miejski z wyjątkiem prezydenta i wiceprezydentów, do jednej z sekcji należeć powinien.

Celem sekcji jest przygotowanie przedmiotów, do zakresu działania Rady należących, załatwianie spraw, przez Radę jej prz kazanych, oraz kontrolowanie czynności Magistratu.

§ 30. Sekcje i komisje, w razie potrzeby, mogą łączyć się dla wspólnych obrad.

§ 31. Pierwsze posiedzenie sekcji lub komisji zwołuje prezydent lub jego zastępca. Na posiedzeniu tem wybierają sekcje i komisje przewodniczących i sekretarzy.

Radny nie może być przewodniczącym lub sekretarzem jednocześnie w 2-ch komisjach.

Wnioskodawca, którego wniosek został przesłany do komisji, może w tym przedmiocie brać udział w posiedzeniach komisji z głosem doradczym.

W posiedzeniach komisji mają prawo uczestniczyć członkowie Zarządu miasta.

Radni mają prawo przeglądać wszystkie akta, dotyczące prac sekcji i komisji i być w nich na posiedzeniach, le z bez prawa zabierania głosu.

Przewodniczący sekcji i komisji zawiadamiają magistrat o każdym posiedzeniu, ze wskazaniem porządku dziennego.

§ 32. Przewodniczący sekcji i komisji komunikują się z innymi instytucjami lub władzami jedynie za pośrednictwem Magistratu.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie w Lublinie.

Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, w kwietniu r. ub. za pośrednictwem prof. St. Zakrzewskiego zwrócił się do dr. A. Jaworskiego z propozycją zawiązania w Lublinie miejscowego Komitetu, któryby ją zni. ze wspomnianem Towarzystwem zorganizował w naszym mieście serję wykładów uniwersyteckich z różnych dziedzin wiedzy o poziomie, dostępnym dla szerszego ogółu inteligencji.

W tym celu dr. Jaworski zwołał, zebranie, na które zaprosił grono osób z pośród członków towarzystw kulturalnych i społecznych miasta Lublina.

Na zebraniu prof. Zakrzewski zreferował cele i zadania Towarzystwa Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i przedstawił spis gotowych już tematów, oraz listę prelegentów z pośród grona profesorów Uniwersytetu Lwowskiego.

Z brani projekt prof. Zakrzewskiego jednomyślnie zaakceptowali i zwrócili się do Zarządu Lwowskiego Towarzystwa Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich z prośbą o urzeczywistnienie w Lublinie serji zaplanowanych wykładów w jesieni 1916 r.

Wypadki wojenne wszakże spowodowały opóźnienie i dopiero obecnie rzeczowe Towarzystwo podejmuje na nowo swój projekt zapowiadając serję wykładów, które mają się odbyć w Lublinie w okresie czasu od dnia 17 go lutego do 26 marca r. b.

Program wykładów jest następujący:

Inauguracja powszechnych wykładów uniwersyteckich w Lublinie, na której słowo wstępne wygłosi prof. dr. Kazimierz Twardowski, Rektor Uniwersytetu Lwowskiego. Następnie wygłoszone będą wykłady: dr. Zygmunta Weyberga prof. Uniw.: „Zagadnienia podstawowe chemii skorupy ziemskiej”, prof. dr. Władysława Semkowicza: „Początki i rozwój pisma”, prof. dr. Wł. Semkowicza „Geneza pisma w świetle badań etnograficznych” prof. dr. Józefa Hornowskiego trzy wykłady: „Samobrona organizmu w walce o zdrowie i życie, a choroby, starość i śmierć”, trzy wykłady: prof. dr. Eugeniusza Romera „Kościół w Polsce”, „Oszczędności ludowe” oraz „Przyroda i drogi”, trzy wykłady prof. dr. Konstantego Zakrzewskiego „Rozwój teorii automatycznych w fizyce”, trzy wykłady prof. dr. Bronisława Gubrynowicza „Pieśń wojenna w Polsce”, wreszcie trzy wykłady prof. dr. Bronisława Dębińskiego: „Dzieje polityczne Europy od r. 1772 do 1857”.

Wykłady odbywać się będą w sali Reursy Kupieckiej. Początek wykładów o godz. 6 wiecz. Bilety w cenie 2 k., 1 k., 60 hal. i 30 hal. (dla mł. dzieży szkolnej) będą do nabycia od dnia 8-go b. m. między godz. 10 a 2 w Oddziale Banku Handlowego Warszawskiego przy ulicy Kapucyńskiej. Nabywający bilety od razu na cały cykl otrzyma 16 2/3% ustępstwa.

Czysty zysk, osiągnięty z powyższych wykładów, zostaje przeznaczony na odnowienie starożytnych fresków w kaplicy Królewskiej na Zamku Lubelskim.

Prócz wykładów w Lublinie, grono profesorów zamierza również zorganizować kilka wykładów w Chełmie i Zamościu.

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

Zofia Gronowska, Lublin, Szpitalna 2, prosi Jana Danielaka, Kijów, Drukarnia „Dziennika Kijowskiego” o wiadomość, jak zdrowie matki i wszystkich. Mąż mój, Władysław, umarł w styczniu ubiegłego roku. 45

Z Nałęczowa ks. Wójty wicz zawiadamia Aleksandra Stawowskiego, Franciszka Tarke, Tarke z Czesławic, Jana Adamczyka Berko Rzenberg, że ich żony i dzieci są zdrowe, umarł Marcin Tarka. 195

Żony: Łukasza Wójcika, Stanisława i Jana Mikoszków, Michała Kowalskiego, Szczepana Kempńskiego, Jana Błaszczyka, Antoniego Franczaka, Ignacego Jakóbowskiego, z Czesławic, są zdrowe i pytają się o swoich mężów w armii rosyjskiej. Uprasza się o przedruk „Dziennik Kijowski”. 196

Ślępczyński z Rudna powiat Lubartów Lubelskiej ziemi, zawiadamiają Pęczalskich ewakuowanych do Rosji z Głównego Zarządu kolejowego drogi Nadwiślańskiej z Warszawy, że są zdrowi i proszą o wiadomość. Pisma Polskie i Rosyjskie proszone są o przedruk 27

Ks. Józef Tuz z Lublina zawiadamia swych rodziców w Penzie (Popowska Nr. 20), że wiadomości o rodzinie Tuzów otrzymał; pracuje od roku jako wikariusz przy katedrze, że oboje z babcią i zembem oczekują dalszych wiadomości. 51

Bojankiewiczowie — rodzina FELIKSA

Daszkiewicz z Karczmisk, gub. Lubelskiej, ewakuowanego do Rosji zawiadamiają o swoim zdrowiu — matkę Kaczkę zdrów i prosi o wiadomość tą samą drogą na „Głos Lubelski”; o ciele Rybińskiej, stryjostwa Daszkiewiczach i może cośkolwiek o Kazimierzu Bojankiewiczach z armii czynnej. Pisma polskie i rosyjskie prosimy o przedruk.

WOJNA.

Niemcy przygotowane na wszystko.

Lokal Anzeiger, omawiając podane przez Biuro Reutera głosy prasy amerykańskiej, domagające się zwrócenia pa-zportów ambasadorowi niemieckiemu Bernstorffowi, oświadcza:

„Mniemanie, jakoby groźby mogły skłonić Niemcy do odwrotu, jest zupełnie błędne. Nie byłoby nam z pewnością obojętne, gdyby ostatnie neutralne mocarstwo stanęło po stronie naszych wrogów, gdyby prezydent, wybrany pod hasłem pokoju i wolności, przyłączył się do akcji, mającej na celu zniszczenie Niemiec. W Waszyngtonie nie powinni mieć jednak najmniejszych wątpliwości co do tego, że rozważaliśmy i tę możliwość ze wszystkimi jej skutkami. Zło to byłoby mniejsze dla nas, aniżeli zrezygnowanie z najwięcej z broni, jaką mamy przeciw naszym wrogom”.

Tajne posiedzenie sejmu norweskiego.

Storting odbył tajne posiedzenie dwugodzinne. Minister spraw zagranicznych dał wyjaśnienia o sytuacji, poczem komisya dla spraw zagranicznych odbyła posiedzenie w jego obecności. Po południu storting odbył ponownie tajne posiedzenie.

Przygotowania Holandyi.

Z Hagi donoszą: Plakaty rozlepione na murach podano do wiadomości obwieszczenie rządu, mocą którego żaden zdalny do broni H lender, w wieku od 19 do 43 lat, nie może opuścić kraju. Ludność gromadzi się masami przed temi obwieszczeniami, uważając je za następstwo zaostrzonej wojny łodziami podwodnymi.

Skutki zaostrzenia wojny podwodnej.

Wskutek wstrzymania całego ruchu parowców pocztowych wszystkie banki duńskie na razie nie chcą przyjmować do wypłaty czeków angielskich, francuskich, włoskich i amerykańskich.

Wstrzymanie wydawania paszportów.

Według *Corriere della Sera* rząd amerykański powziął decyzję, żeby amerykańskim obywatelom nie dawać paszportów na podróże do Europy.

Pierwsze ofiary.

Lloyds donosi: Angielski parowiec „Ravensbourne”, angielskie parowce rybackie „Merit Wah” i „Wetherill” i norweski parowiec „Hekla”, zostały zatopione.

Akoya Wilsona.

World, organ Wilsona pisze: Prezydent Wilson rozważa dwa plany mające przybliżyć pokój. Chce przedstawić państw wojujących zaprosić do oficjalnych narad nad zasadami programu pokojowego, rozwinętego w orędziu Wilsona do senatu. Drugi plan polega na tem, że przedstawiciele stron wojujących obradowaliby nad podstawami zawieszenia broni z komisją, zamianowaną przez Wilsona. W każdym razie będzie Wilson czynił dalsze starania o pozyskanie świata dla swoich zamiarów.

Oświadczenie angielskie.

Angielski minister marynarki Carson w liście do jednego z polityków oświadczył: „Nie taję, że nieprzyjacielska wojna podwodna oznacza niebezpieczeństwo. Łodzie podwodne wytwarzają tak dla nas, jak i dla naszych sprzymierzeńców kwestyę równie ciężką, jak poważną. Ale dnem i nocą admiralicy zajmują się tą sprawą. Będziemy czynić coraz większe wysiłki, ażeby odwrócić to niebezpieczeństwo”. Według doniesień londyńskich wkrótce nastąpi oświadczenie admiralicy angielskiej w sprawie łodzi podwodnych. Anglia wysłać będzie na morze okręty neutralne pod flagą angielską.

z kraju.

— **Stosunki na Suwalszczyźnie.** Z Suwalszczyzny, obecnie odciętej od generalnego gubernaterstwa warszawskiego i przydzielonej do cywilnej administracyi litewskiej, *Deutsche Warsch. Ztg.* donosi co następuje: „Znowu ukarano wiele gmin w okręgu suwalskim kontr bucya, ponieważ zaszyły w nich ciężkie przekroczenia spokoju publicznego. I t. k. jedenastu gmin ukarano za wypadki podpalenia przez niedbalstwo. W gminach tych spłonęły stodoły z tegorocznymi plonami i wina tego przypisana być musi niedbalstwu kogoś z mieszkańców gminy. Dwie gminy ukarano kontr bucya, ponieważ spłonęły w nich stodoły ze znacznymi zapasami zboża i przyczyną pożaru było według wszelkiego prawdopodobieństwa podpalenie, z ś gminy nie przedsięwzięły wszystkich środków przeciw tym pożarom. Trzy gminy w powiecie Wykowskim ukarane zostały kontr bucya do wysokości 1800 marek za to, że wydarzyły się tam z j s i polityczne i napadnięto i poraniono śmiertelnie pięć osób, należących do armii niemieckiej, upowa nionych do przeprowadzenia śledztwa. Kilka gmin ukarano kontr bucya do wysokości 5000 marek, ponieważ nie zawiadomiono o ukrywaniu się w ich obrębie zbiegłych jeńców rosyjskich i w wielu wypadkach udzielano im liczne ukrycia i opieki”.

z Galicyi.

(:) **Zakończenie narad nad wyodrębnieniem Galicyi.** *Polnische Nachrichten* donosi: W ubiegłym tygodniu zakończyły się narady subkomitetu komisji parlamentarnej K i a Polskiego w sprawie wyodrębnienia Galicyi. Pozostało jeszcze tylko kilka kwestyi szczegółowych do omówienia. Wykończą się t e z elaborat o wyniku prac subkomitetu. Nie będzie on komisji wręzony przedz jak 20-go lutego. Wobec w i l u głosów o wyodrębnieniu Galicyi z kierowniczego miejsca w Kole Polskiem oświadcza, że te głosy polegają na dowolnych kombinacjach. Zwłaszcza co się tyczy doniesienia o tem, jakoby K o l o Polskie za wyodrębnienie Galicyi zażądało odszkodowania wojennego w sumie 4 miliardów koron, wskazuje się na to, że wysokości szkód wojennych nie zdołała dotąd obliczyć jeszcze nawet centrala odbudowy kraju, pomijając już to, że wyodrębnienia nie można stawiać w przyczynowym związku z odszkodowaniem wojennem.

(:) **Rozwiązanie N. K. N.** Biuro prasowe Naczelnego Komitetu Narodowego donosi z Warszawy: Dnia

29 stycznia zebrał się komitet wykonawczy N. K. N. i postanowił jednomyślnie, po przyjęciu polskich Legionów przez polską Radę Stanu uznaczyć zasadnicze zadanie Naczelnego Komitetu Narodowego za wyczerpane i jego istnienie jako takiego za ukończone. Na tem samem posiedzeniu wybrano subkomitet, który ma przygotować wnioski w sprawie likwidacyi różnych działów N. K. N.

(:) **Nowe przepisy o wy-piekaniu chleba.** Namiestnik gen. bar. Diller odłosił nowe rozporządzenie o wyrobie chleba. Rozporządzenie to postanawia: Do wyrobu chleba wolno używać tylko maki pszennej chlebowej, albo maki pszennej jednolitej, albo maki żytniej jednolitej, jednak tylko w ilości 60 proc. ogólnej wagi maki do wyrobienia, a pozostałe 40 proc. ogólnej wagi muszą być przymusowo zastąpione w połowie mąką jęczmienną lub owsianą i miazgą kartoflaną. Ten dodatek surogatów nie może być ani zwiększony, ani zmniejszony.

Informacje i rozporządzenia.

OBWIESZCZENIE w sprawie zakupu jaj w obwodzie i przywozu jaj do Lublina.

Zmieniając częściowo tut. rozporządzenie z dn. 27 lipca 1916 E. Nr. 20373, tudzież z 26 października 1916 E. Nr. 31227, zarządzam co następuje:

1) Zakupnem jaj w obwodzie celem ich przywozu do Lublina do sprzedaży w mieście, zajmować się mogą wszystkie osoby, które wykupią w Komendzie obwodowej odpowiednie świadectwo handlowe.

2) Producenti jaj, wieśniacy i wieśniaczki mają prawo przynosić jaja do Lublina i sprzedawać je na targach wprost konsumentom.

3) Dowóz jaj do Lublina jest zupełnie wolny, wywóz jaj z Lublina i z obwodu jest wzbroniony.

Powyższe rozporządzenie wchodzi niezwłocznie w życie.

Lublin, d. 28 stycznia 1917 r.

C. i k. Komendant Obwodu Turnau m. p. pułkownik.

Dnia 11-go lutego 1917 r. o godz. 4 ej po p. l. w lokalu własnym ul. Krótka, № 3, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członkiń

== LIGI KOBIET ==

Z NASTĘPUJACYM PORZĄDKIEM DZIENNYM: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Sprawozdanie Kasowe, 3) Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej, 4) Sprawozdanie Sekcyjne, 5) Wybory 6 członkiń do Zarządu, 6) Wybory 8 członkiń Kom. Rewizyjnej, 7) Walne wnioski.

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe oraz bloki kalendarzowe
SĄ DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ”

== ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej. ==

DOBNE OGŁOSZENIA.

Kożuszek marynarkowy przechodzony s rzedam. Szpitalna 11 m 7. 179

Pszukuję miejsca gospodyni na wies lub zarządzającej domem, w mieście. Wiadomość w Administracyi „Głosu”. 186

Niemca lub Niemki do intensywnej nauki języka niemieckiego poszukuję zaraz. Oferty sub. „4002” składać należy u woznego w Lub. Tow. Rolniczem., Szpitalna 16, do 10/II—1917 r. 192

Do sprzedania pod Lublinem, w m. Głusau, 10 morgowa osada z zabudowaniami gospodarczymi i domem mieszkalnym. Wiadomość w Lublinie, Solna 3. 190

Technik rysownik przyjął posadę praktykanta w fabryce, biurze i t. p. Pracował u j ometry 1 1/2 roku. Zgłoszenia w biurze pośrednictwa pracy A. Golebiewskiego—Lublin. 191

Rupię futro używane, oferty z ceną w Administracyi „Głosu”. 194

Szytły, żółte, nowe, są do sprzedania tario. Wiadomość u woznego w Lub. Tow. Rolniczem. Szpitalna 16. 193

Felczer z warszawskiej szkoły i licer śwież, z 5-letnią praktyką szpitalną, objął by posadę przy szpitalu lub prywatnie, w dobrym punkcie. Oferty w administracyi „Głosu” dla Felczera. 193

Papier drukarski form. 38/54 cm różnej jakości, tanto do sprzedania w Administracyi „Gazety Ludowej” ul. Króleska № 15. 171

Rozkład pociągów

obecnny rozkład pociągów na stacji Lublin do odwołania jest następujący

PRZYCHODZA:	ODCHODZA:
Z Łukowa. 2 godz. 20 po poł.	Do Łukowa. 4 godz. po poł.
Z Chełma. 12 godz. 40 w poł. 9 godz. 48 wiecz. 4 godz. 50 rano.	Do Chełma. 10 godz. 55 rano. 3 godz. 22 po poł. 11 godz. 20 w noc. 1 godz. 38 w noc.
Z Rozwadowa. 6 godz. 49 wiecz.	Do Rozwadowa. 6 godz. 40 rano.
Z Kowla. 10 godz. 40 rano.	Do Kowla.
Z Dębina. 3 godz. 7 po poł. 9 godz. wieczorem 1 godz. 21 w noc.	Do Dębina. 5 godz. 05 rano. 6 godz. 17 rano. 1 godz. 17 po poł. 10 g. dz. 13 wiecz.